

DARIUSZ ROLNIK¹

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0002-7649-3142

POCZĄTEK I SEJMU ROZBIOROWEGO W RELACJACH JANA NEPOMUCENA CHĘCKIEGO. O NIECO INNYM SPOJRZENIU NA PROTEST TADEUSZA REJTANA²

**The beginning of the first partition Sejm in the accounts of Jan Nepomucen
Chęcki. A slightly different perspective on Tadeusz Rejtan's protest**

Abstract

Tadeusz Rejtan's protest at the first Partition Sejm has been described before, but many details still require clarification. The focus is not so much on refining the facts as it is on pointing out nuances that will provide a fuller spectrum of how different political stances were taken by the elites of the Polish-Lithuanian Commonwealth in response to various crisis situations. This, in turn, will allow for determining the moral and ethical condition of the Polish elites during the Stanisławian period, not just the most important figures in the political scene but also the middle nobility who largely held senatorial or parliamentary positions. How should we interpret their actions and classify their stances? Finding the right approach to evaluation will uncover why, if almost everyone is in favour, the option represented by a decisive minority prevails. This is not just about the first partition; it serves as an example through which citizens' attitudes are revealed.

Keywords: First partition Sejm, noble elites, Tadeusz Rejtan, Jan Nepomucen Chęcki, Stanisław August

Abstrakt

Protest Tadeusza Rejtana na pierwszym sejmie rozbiorowym został już opisany, ale w szczegółach wiele spraw wymaga doprecyzowania i nie chodzi tu tyle o uściślenie faktów, ile o wskazanie na niuanse, które pozwolą na pokazanie pełniejszego spektrum przyjmowania różnych postaw politycznych elit państwa polsko-litewskiego wobec różnych sytuacji kryzysowych. To pozwoli z kolei na określenie stanu kondycji moralno-etycznej polskich elit czasów stanisławowskich, przy czym nie chodzi tylko o postacie najważniejsze na ówczesnej scenie politycznej, także o grupę średniej szlachty w dużej mierze pełniące funkcje senatorskie czy poselskie. Jak odczytywać jej zachowania, jak kwalifikować postawy? Znalezienie drogi do właściwej oceny pozwoli odkryć, dlaczego, jeżeli prawie wszyscy są

¹ Prof. dr hab. D. Rolnik, zajmuje się dziejami Rzeczypospolitej czasów panowania Stanisława Augusta (1764-1795). W tym zakresie chronologicznym prowadzi badania nad postawami szlachty Rzeczypospolitej, jej stosunkiem do króla i instytucji państwa, a także nad postrzeganiem przez nią kwestii zagrożenia bytu i suwerenności państwa polsko-litewskiego, dariusz.rolnik@us.edu.pl.

² Działania badawcze wsparte ze środków przyznanych w ramach programu Inicjatywa Doskonałości Badawczej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (The research activities co-financed by the funds granted under the Research Excellence Initiative of the University of Silesia in Katowice).

za, wygrywa opcja reprezentowana przez zdecydowaną mniejszość. Nie chodzi tu tylko o pierwszy rozbiór, to jedynie przykład, na tle którego ukazują się postawy obywateli.

Słowa kluczowe: I sejm rozbiorowy, elity szlacheckie, Tadeusz Rejtan, Jan Nepomucen Chęcki, Stanisław August

Pełną monografią I sejmu rozbiorowego nie dysponujemy, niemniej wiele wątków zostało już w rozprawach ukazanych³. Wszystkie te prace koncentrują się jednak na kwestii w istocie wówczas zasadniczej, skupiają się na sprawie ratyfikacji traktatów rozbiorowych, co z politycznego punktu widzenia dla Rzeczypospolitej w danym momencie było najważniejsze. Wątki postaw obywateli wobec zachodzących zdarzeń są w nich dostrzegane⁴, ale na drugim planie, wszelako bliższe spojrzenie na postawy ówczesnych elit i ich zachowania w konkretnych sytuacjach pozwala lepiej zrozumieć ówczesny stan spraw polsko-litewskich i kondycję moralno-etyczną jej politycznych elit, a to równie ważne szczególnie w szerszej chronologicznie perspektywie badawczej.

W żadnej z wymienionych prac nie wykorzystano szerzej korespondencji Chęckiego, choć przywoływali ją już Jerzy Michalski i ostatnio Piotr Skowroński⁵. Warto się jej bliżej przyjrzeć jeszcze z jednego powodu. Źródeł do tego czasu, a szczególnie treściwej korespondencji, nie zachowało się zbyt wiele, co zauważył P. Skowroński w odniesieniu do korespondencji domu sapieżyńskiego tego okresu⁶. Jest to zjawisko znamienne, ale też naturalne dla okresów przesilen politycznych w czasach stanisławowskich, to milczenie elit szlacheckich najczęściej objawiało się w ograniczeniu aktywności epistolograficznej i zawieranych w listach treści, co było reakcją na zaistniałą w kraju sytuację.

³ Por. W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917; idem, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010; W. Konczyńska, *Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmie 1773 roku. Materiały do monografii posła nowogródzkiego*, Wilno 1935; R. Chojcecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV-28 IX*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH), 1972, z. 3, s. 545-561; J. Michalski, *Rejtan (Rejtan, Reyten) Tadeusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, 1988-1989, s. 231-237; idem, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 2007, s. 160-201; idem, *Historiografia polska wobec problematyki pierwszego rozbioru*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, Warszawa 2007, s. 496-508; idem, *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772-1775)*, Warszawa 2015; eadem, *Czy rozbiór był wstrząsem? Problem reakcji społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej na zabór części terytorium oraz utratę suwerenności w okresie pierwszego rozbioru*, w: „My i oni”. *Spółczesność nowożytności Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 355-377; eadem, *O problemie reakcji społeczeństwa szlacheckiego na pierwszy rozbiór raz jeszcze. Uwagi na kanwie edycji korespondencji i gazetek rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza*, KH, 2020, z. 3, s. 647-666; P. Skowroński, *Zmagania o kształt osobowy sejmu 1773-1775*, KH, 2020, z. 2, s. 233-272. Por. też *Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Bajer, J. Kordel, Warszawa 2023, dla wykładu pewne znaczenie mają rozdziały w części, *Droga do rozbioru i próby jego wyjaśnienia*.

⁴ Por. prace J. Michalskiego (por. niżej). Ostatnio zaś problem poruszyła D. Dukwicz, dostrzegła ona uwarunkowania postaw obywateli dawnej Rzeczypospolitej wobec nadchodzącego zdarzenia, ale uzasadnia je w dość uproszczony sposób, uznaje brak przejawów buntu obywateli wobec rozbioru za jego akceptację, por. D. Dukwicz, *Czy rozbiór...*, s. 355-377; eadem, *O problemie reakcji...*, s. 651-654. Śmiem twierdzić, że żaden z obywateli w tamtym czasie, nie będąc przymuszonym, nie wybrałby dobrowolnie władztwa Katarzyny II, Fryderyka II czy Józefa II i Marii Teresy, to również uproszczenie, ale trafne.

⁵ Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 164, 166-167, 176-177, 179-182; idem, *Schylek...*, s. 140, 179, 181; P. Skowroński, *Zmagania...*, s. 238, 250-251, 258, 262.

⁶ P. Skowroński, *Zmagania...*, s. 234.

Chęcki był postacią w Warszawie czasu I rozbioru kojarzoną. Od 1764 r. był sekretarzem kancelarii wielkiej koronnej, w której współpracował z Jackiem Ogrodzkim i gdzie zajmował się opracowaniem korespondencji dworu, jej szyfrowaniem i deszyfrowaniem. W 1767 r. przeniesiony został do Komisji Skarbu Koronnego, następnie litewskiego. Bywał w tym czasie ciągle na dworze Stanisława Augusta i pojawiał się na prywatnych galach u króla⁷.

W przedstawianym tekście zostaną ukazane pierwsze dni trwania sejmiku rozbiorowego (16-23 kwietnia) wedle relacji Chęckiego i te momenty, w których dostrzegał on przejawy sprzeciwu obywateli wobec zaistniałej sytuacji, a to zdecydowana większość treści jego listów. Te, dla dopełnienia obrazu, będą konfrontowane z narracją przeciętnych – ale nieznanych – dwóch prywatnych dziuryszy tego sejmiku⁸. Na tym tle pojawiają się myśli Chęckiego o położeniu państwa polsko-litewskiego i przede wszystkim jego relacje przedstawiające i oceniające zachowanie najważniejszych polskich aktorów sceny politycznej tego czasu. Jak zauważyła D. Dukwicz, o pierwszych dniach sejmiku rozbiorowego sporo wiemy. Wiadomo, że o jego biegu decydował dyktat trzech zaborczych państw, i ogólnie co się na nim działo⁹. Jednak nadal skromna jest nasza wiedza o kondycji moralno-etycznej polskich elit, na co zwracał uwagę J. Michalski¹⁰. Z kolei na uproszczenia w podejściu do zagadnienia opozycji sejmowej wskazywał R. Chojecki¹¹.

Celem artykułu jest ukazanie sposobu odbioru bieżących zdarzeń przez współczesnych, przebywających wówczas w Warszawie. Takie niuansowanie oglądu sprawy I rozbioru, czy tu ściślej protestu Rejtana, oceny jego postawy dokonywanej przez współczesnych, pokazuje złożoność sytuacji z jednej strony, a z drugiej głębiej odsłania przesłanki, którymi kierowali się posłowie i senatorowie składający ów sejm. Wydaje się, że wystąpienie Rejtana nie było wcale najważniejszym protestem przeciw rozbiorowi, a na pewno nie jedynym.

⁷ Por. Biblioteka Jagiellońska, rkps 6666, k. 17, J.N. Chęcki do [A. Chmury], [Warszawa] 8 V 1769 (dalej: Chęcki). Por. D. Rolnik, *Wokół pierwszego rozbioru? Wielka i mała polityka w relacjach z Warszawy Jana Nepomucena Chęckiego (1769-1771)*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem – Czasy rozbiorów*, red. S. Achremczyk, E. Figura-Osełkowska, J. Kielbik, Olsztyn 2024, s. 36-37 (tu literatura, gdzie o Chęckim mowa).

⁸ Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka (dalej: LMAVB), F 17 rkps 23, k. 29v-48, *Dyaryusz Seymu extraordinarynarynego warszawskiego w roku 1773 de 19 kwietnia zaczętego oraz preliminarja do zaczęcia konfederacyi opisane* (dalej: *Diariusz 1*). Przypuszczalnie został on sporządzony dla Michała Kazimierza Ogińskiego hetmana wk. litewskiego, nieobecnego na sejmie. Powstał niezależnie od znanego obszerniejszego dziurysza przechowywanego w Bibliotece Czartoryskich (dalej BCz), który był dotąd podstawą opracowań związanych z I sejmem rozbiorowym, por. BCz, rkps 825, s. 121-938, *Dyaryusz Seymu Extraordinarynego w Warszawie 19 kwietnia, roku 1773-go zaczętego*. Podobnie drugi tu wykorzystany anonimowy dziurysz, por. Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (dalej: LVIA), F 1135, op. 4, rkps 354, k. 69-76, *Dyaryusz Seymu Extraordinarynego warszawskiego dnia 19 kwietnia 1773* (dalej: *Diariusz 2*). *Diariusz 1*, jest odnotowany w: W. Filipczak, *Chronologia sejmów z lat 1764-1794*, w: *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569-1793)*, red. L.A. Wierzbicki, D. Kupisz, Warszawa 2021, s. 295-296, wskazano tu 22 dziurysze. Nie odnaleziono śladów wykorzystania w badaniach *Diariusza 1*, a *Diariusza 2* W. Filipczak nie odnotowuje. O dziuryszach W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 201; W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 39, tu o istnieniu dziuryszy, ale ich nie wymieniono.

⁹ D. Dukwicz, *Rosja...*, s. 182; Por. też R. Kaleta, *Legenda rejtanowska w „Panu Tadeuszu”*, „Pamiętnik Literacki”, 1984, t. 75, z. 3, s. 182-183.

¹⁰ J. Michalski, *Historiografia...*, s. 496.

¹¹ R. Chojecki, *Patriotyczna opozycja...*, s. 545-547. Wspomina o braku badań podstawowych, a jednocześnie o ferowaniu ocen, np. że sejmujący nie spełnili „patriotycznego obowiązku”, dali się przekupić i zastraszyć. W tym kontekście pyta, czy skuteczny opór był możliwy i jakie mogły być jego konsekwencje. Konkluduje, że łatwe podpisanie rozbiorów to nie tylko interesowna gorliwość A. Ponińskiego i jemu podobnych, ale też „konsekwencja realistycznej oceny przez sejmujących dysproporcji sił” kraju i trzech mocarstw zaborczych.

Pierwsze dni sejmu 1773 r. pokazują, że był on pełen protestów i chyba o większej wadze dla współczesnych niż bunt Rejtana.

J. Michalski, pokazując dokonania polskiej historiografii w badaniu I sejmu rozbiorowego, trafnie wskazywał na braki w definiowaniu przez badaczy pojęcia „zdrajca”, „patriota” w pojmowaniu ich przez współczesnych, przyjmowana przez nich poza i retoryczna maniera takie zadanie utrudniają. Uznał, że nie można „malować” społeczeństwa ówczesnego białą-czarnymi barwami, trzeba dostrzec horyzonty myślowe tamtych elit, ich umiejętność przewidywania, a także przestrzegł, że postrzeganie przeszłości przez moralistyczny punkt widzenia prowadzi do przywiązania wagi do „intencji działającego, a nie rezultatów działalności”¹², tu dodajmy, że intencje również jednak mają swoją wagę przy ocenach zachowań współczesnych.

Spostrzeżenia Chęckiego zwracają uwagę na te kwestie, choć pojęć nie definiują wprost, ale bardzo istotne są dla niego sprawy kondycji moralno-etycznej polskich elit politycznych. Przy czym nie chodzi tu o głównych kreatorów ówczesnych zdarzeń politycznych, ale o całą grupę posłów i senatorów biorących udział w I. sejmie rozbiorowym. Istotne jest przy tym również, w jaki sposób współcześni, właśnie ci relacjonujący pierwsze dni sejmu, na bieżąco oceniali postawę Rejtana, która później urosła do rangi symbolu walki o całość Rzeczypospolitej¹³. To daje pewne wyobrażenie o funkcjonującym wówczas modelu dobrego obywatela, hierarchii jego wartości i zasadach, którymi się kierował.

Chęcki to człowiek związany z Litwą, współpracujący ze Stanisławem Augustem i jemu przychylny¹⁴, starający się o jego łaski. Wydaje się, że przedstawia sposób myślenia przeciętnego obywatela zaliczanego do średniej szlachty i zainteresowanego wydarzeniami publicznymi. Do tej grupy możemy również zaliczyć odbiorcę jego relacji, Adama Chmarę instygatora litewskiego, późniejszego wojewodę mińskiego. Dla oceny wartości źródłowej analizowanej tu korespondencji istotne jest stwierdzenie, że nadawca i odbiorca byli ze sobą związani relacjami przyjacielskimi, znali się zapewne od lat sześćdziesiątych XVIII wieku, bowiem kariery obaj zaczęli na dworze podkanclerzego litewskiego Michała Antoniego Sapiehy¹⁵.

Czy Chęcki był obecny na pierwszych posiedzeniach sejmu nie wiemy, brak takich deklaracji w jego listach, ale wykluczyć tego nie możemy, autor nie musiał czynić takich

¹² Por. J. Michalski, *Historiografia...*, s. 497-506. Wskazano tu na wszystkie przyczyny I rozbioru, które pojawiały się w pracach polskich historyków. M.in. upadek zasad w prowadzeniu polityki przez państwa europejskie, ich moralną odpowiedzialność za rozbiór, ale także na winy obywateli Rzeczypospolitej, zaślepienie narodu, który nie dostrzegł niebezpieczeństwa, zepsucie moralne, brak sił „psychicznych”, postawę króla. Autor zauważał jednak siły tkwiące w narodzie szlacheckim, te wyrażał np. bierny opór czy bojkot sejmu. W konkluzji trafnie wskazał, że umyka badaczom to, co jest sednem, mianowicie „normy i pojęcia moralne będące w obiegu w tym społeczeństwie”, ibidem, s. 506-508.

¹³ Por. np. R. Kaleta, *Legenda...*, s. 177-213; W. Klimczyk, *Rejtan jako totem narodu. Amnezja gestu*, „Kultura współczesna. Teorie. Interpretacje. Praktyka”, 2018, nr 1, s. 65-85; J. Brynkus, *Bohaterowie dziejów polskich w podręcznikach szkolnych XIX wieku*, Kraków 1998, s. 209, 213-214, 220-225.

¹⁴ Bronił postawy Stanisława Augusta, z zalem zauważał: „Nieszczęsny i nieszczerzy naród nie chce z tym Panem trzymać, który tak mężnie przy całości kraju i narodu stawia się”, Chęcki, k. 198v (10 V 1773). Inni zarzucali królowi, że za obietnicę dziedzicznego tronu zgodził się na rozbiór, W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 174-175.

¹⁵ Świadczy o tym korespondencja, por. LMAVB, F 139, rkps 4849, J.N. Chęcki do M.A. Sapiehy, Warszawa 22 IV 1759, 7 V 1759, 18, 25 VIII 1760, 8 IX 1760, k. 6-7, 10-12, 70, 73v, 75-76v. W tym czasie A. Chmara był bliskim współpracownikiem M.A. Sapiehy, por. D. Rolnik, *Adam Chmara (1720-1805) – ostatni wojewoda miński w świecie polityki czasów stanisławowskich i jego archiwum*, Katowice 2022, s. 59-80.

adnotacji by bardziej uwiarygodnić swój przekaz, przypuszczać możemy, że odbiorca w tym względzie mu ufał, a współpraca obu obywateli mińskich trwała później przez wiele lat bez większych perturbacji.

Chęcki z obawą czekał na nadchodzący sejm. Pisał do A. Chmary 1 marca: „W tak krytycznej jesteśmy tu sytuacji, iż nie wiemy co sobie obiecywać i co nas czekać może” nie wiemy czy „co zbawiennego lub okropniejszego przyniesie”¹⁶. Obawiał się, że „panowie na sejmiki nie pojadą, posłowie nie staną i sejmu nie będzie” i pytał retorycznie, co z tego wyniknie? Dalej pisał, że zamiast posłów będą podkomorzowie i chorążowie oraz pierwsi urzędnicy powiatowi, zaproszeni na sejm, i dodawał: „czyli zaprowadzeni od wojsk [obcych] do sejmowania będą”. Powtarzał także obawy innych, że nowe „nieszczęśliwe” konfederacje powstaną. Liczył na to, że obecność biskupów, kamienieckiego Adama Krasińskiego i krakowskiego Kajetana Sołtyka, „powróconego” z niewoli rosyjskiej, doprowadzi do jedności w narodzie, co uznawał za jedyną szansę ratunku dla Rzeczypospolitej. Uważał, że dobrze byłoby, aby zapytano ich o zdanie w kwestii przyszłego sejmu, sądził, że oni mogą doprowadzić do jedności z innymi „życzliwymi ojczyźnie obywatelami”¹⁷. To jedyny powiew optymizmu w tym liście ukazującym bardzo minorowe nastroje jego warszawskiego otoczenia, w którym brano pod uwagę różne warianty dalszego biegu zdarzeń, niemniej wszystkie z pesymistycznym zakończeniem. Również nadzieja w głos tchnącego „duchem gorliwości” K. Sołtyka jest puentowana stwierdzeniem Chęckiego, że i on sam nie liczy na żadną potencję, a tylko na opatrność Bożą¹⁸.

Sejmiki na początku marca były kwestią najistotniejszą dla Chęckiego i jego otoczenia politycznego. Pisał, że „dwór ani nasze ministerium, na ostatku i cudzoziemskie mieszać się ani wdawać” się do sejmików nie chcą i że w ogóle obawiają się, czy one „stawać będą”¹⁹. Czy obawiano się swoistego bojkotu, biernego oporu obywateli, czy też otwierającej się możliwości dla państw zaborczych rozszerzenia zaborów? Wydaje się, że wszystkiego po trochu, każda z tych sytuacji była zła dla Rzeczypospolitej, z czego zdawano sobie sprawę w otoczeniu autora relacji. Chęcki jako antidotum na to przedstawia projekt zawiazania konfederacji: „szepczą, że przed sejmem nowa scena się otworzy, albo już na sejmie i o konfederacjach mówić nie przestają”²⁰. Cały czas czekano także, dość nieracjonalnie, na zdarzenia, które odwrócą zapowiadany scenariusz „sejmu rozbiorowego”, licząc na jakiś konflikt między zaborcami²¹.

W kolejnych dniach całą uwagę poświęcił Chęcki zbliżającym się sejmikom i kwestii wyboru marszałków sejmowych. Nie miał wątpliwości, że wybór posłów nie będzie korzystny dla interesów Rzeczypospolitej. Zauważał, że na sejmikach „stawać mają posłowie, a bardziej wykonywacze absolutnej woli i władzy trzech sprzymierzonych potencji, aby

¹⁶ Chęcki, k. 187 (1 III 1773).

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, k. 187v.

¹⁹ Chęcki, k. 188 (8 III 1773). Od sejmików dystansowali się też politycy „barscy”, J. Michalski, *Schylek...*, s. 141-142. Dwory cudzoziemskie jednak pilnowały sejmików, por. D. Dukwicz, *Rosja...*, s. 300-307, tu wskazania, który dwór opiekował się danym sejmikiem.

²⁰ Chęcki, k. 188 (8 III 1773). Por. P. Skowroński, *Zmagania...*, s. 241.

²¹ Chęcki, k. 188v (8 III 1773). Cały czas liczono na nieporozumienia między zaborcami, J. Michalski, *Schylek...*, s. 94-97.

oraz ten gwałt i wiołencją potwierdzili i prawem umocnili”²². W grupie takich wymieniał A. Ponińskiego, krajczego koronnego Józefa Potockiego czy K. Raczyńskiego, których – zaznaczał – na posłów wybierać nie chciano, za to oni mieli ochotę i ambicję przeprowadzić sejmowi w funkcji marszałka. Wspominał także, choć już bez wyraźnej niechęci, o biskupie wileńskim Ignacym Massalskim, który ma nową „formę rządu” układać z woli ministra rosyjskiego²³. Pisał, wszak sam bez wiary, że jeszcze w Warszawie „niektórzy” liczą na to, że sejm nie dojdzie²⁴.

Oczekiwane sejmiki przebiegły zgodnie z przewidywaniami Chęckiego, choć w szczególności wiele razy się mylił²⁵, niemniej obraz ogólny przez niego podany był realny, a wcześniejsze jego obawy uzasadnione. Pisał więc o zerwanych sejmikach²⁶, o sejmiku kijowskim, który doszedł, ale zaniósł manifest odwołujący się do postanowień ostatniej rady senatu, podczas której proszono o ewakuację wojsk obcych, co nie nastąpiło, więc zgłoszono protest²⁷. Zauważał, że starano się o posłów: „aby z nich wybór uczynić podług upodobania i zamiarów swoich” i z nich utworzyć „delegację” na wzór sejmu ostatniego i posłowie wybrani „na gotową rzecz i na ułożone już projekta tu przybędą”²⁸. Te miał układać, jak wynika z relacji Chęckiego, poseł rosyjski O. Stackelberg w obecności biskupów I. Massalskiego, K. Sołtyka – co potem sprostował, pisząc, że ten ostatni dość manifestacyjnie się z tego wycofał²⁹ – i kanclerza koronnego Andrzeja Młodziejewskiego, wojewody kaliskiego Ignacego Twardowskiego, podskarbiego wielkiego koronnego Teodora Wessela i podkanclerzego koronnego Jana Borchę³⁰. Podsumowując akcję sejmikową i jej wyniki, Chęcki stwierdzał, że wybrano – co odnosił do posłów mazowieckich, zresztą nie wszystkich ostatecznie wybranych – osoby gotowe na wszystko i że ludzie dobrze myślący unikali funkcji³¹. Zauważał, że sejmiki „po większej części stanęły”³², ale też, że jakiegokolwiek protesty i zrywanie nie miały sensu – „to lekarstwo nie pomoże choremu, który już na śmierć osądzony”, „trzy spojone z sobą potencje tryumfować muszą i ofiarę im uczynić będzie należało”³³. Wydaje się, że tak

²² Chęcki, k. 189 (22 III 1773).

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, k. 189-189v.

²⁵ Por. Chęcki, k. 190, 191, 192 (29 III, 12 IV 1773), wiele tu błędnych wskazań i pominięć. O sejmikach i posłach, R. Chojewski, *Patriotyczna...*, s. 559-561; D. Dukwicz, *Rosja...*, s. 301-307; P. Skowroński, *Zmagania...*, s. 258.

²⁶ Chęcki, k. 190, 191 (29 III, 5 IV 1773).

²⁷ Chęcki, 191 (5 IV 1773). Szerzej o akcji sejmikowej, por. P. Skowroński, *Zmagania...*, s. 233-272; G. Glabisz, *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764-1793*, Poznań 2022, s. 383-391. O lutowej radzie J. Michalski zauważał, że senatorzy nie kwapili się do udziału w niej, niektórzy udawali chorobę, J. Michalski, *Rejtan...*, s. 173. O jej przebiegu, por. ibidem, s. 174-176; W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 173-174.

²⁸ Chęcki, k. 190 (29 III 1773).

²⁹ Chęcki, k. 191-191v (5 IV 1773). K. Sołtyk napisał „bilety” do „panów” i O. Stackelberga, w nich tłumaczył, że jego obecność w stolicy nie będzie użyteczna. Przed wyjazdem „extravagantias robił z zdrowym rozumem nie zgadzające się, dlatego przyjaciele jego starali się nagle stąd go wyprowadzić”, ibidem. O postawie K. Sołtyka i jego woltach politycznych, por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 180-181; W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 7.

³⁰ Chęcki, k. 192 (12 IV 1773).

³¹ Chęcki, k. 191 (5 IV 1773). W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 8, pisała o ludziach „małowartościowych, obalamuczonych, tchórzliwych, element wybrany po myśli państw zaborczych”.

³² Chęcki, k. 191 (5 IV 1773).

³³ Ibidem, k. 191-191v. O sejmikach i udziale w nich obcych wojsk P. Skowroński, *Zmagania...*, s. 242-257. O zrywaniu sejmików i stosunku do nich obywateli, J. Michalski, *Rejtan...*, s. 176-178, 182-184, pisał: „niepodo-
bieństwem jest stwierdzić, co myślała naprawdę większość tego społeczeństwa”, choć wydaje się, że górowały opi-

tragicznie postrzegał sytuację Rzeczypospolitej Chęcki faktycznie. Trudno znaleźć w jego listach optymistyczne wątki. Jakkolwiek wspominał o problemach Rosji w negocjacjach pokojowych z Turcją i pewnych politycznych gestach w obronie Polski płynących z zagranicy³⁴, to jednak nie dostrzegał w tych zdarzeniach niczego pozytywnego dla ojczyzny. Zastanawiał się, owszem, czy to poprawi naszą sytuację i zauważał, tu różnie „politycy” mówią, „ale większa część konkluduje, iż żadnej influencji mieć nie będzie, chyba przedłużenie czasu, a w nim dłuższą i cięższą ruinę reszty pozostałego kraju”, wprost pisał o ucisku i szantażu politycznym wojsk cudzoziemskich stacjonujących w granicach Rzeczypospolitej³⁵.

Po sejmikach uwaga Chęckiego skupiła się wokół przygotowań sejmowych. Ogólnie zauważał, że różnie mówiono o zbliżającym się sejmie, który może się – limitowany – i rok ciągnąć, a to zależy od zamiarów Rosji, a jako, że mówiono, że sejm ma być delegacyjny, to skojarzenie było jednoznaczne – niezależnie od kwestii – „na delegacyi przy wyborze posłów ustanowią co zechcą”³⁶. Podobne przekonanie panowało w kwestii wyboru marszałków, gdzie kandydatów było dwóch: A. Poniński i K. Raczyński. Pierwszego proponowała Rosja, a drugiego Prusy. Mówiono też o przygotowywanym projekcie nowej formy rządu³⁷.

Najważniejszy dla Chęckiego okazał się problem zawiązania konfederacji na sejmie. Pisał, 19 kwietnia, że 16 „zaczyna się tu nowa scena”. W ten dzień I. Massalski, Antoni Ostrowski biskup kujawski, I. Twardowski, J. Borch, T. Wessel zjechali do A. Młodziejowskiego i „tam wspólnie przy wierze, wolności i podziale kraju konfederacją generalną podpisali”, do której „przytomni tu posłowie się pisali” i uściślał – przeszło 30 posłów podpisało³⁸. Tydzień później, relacjonując przebieg pierwszego dnia sejmu, pisał – idąc za głosem A. Ponińskiego, wypowiedzianym na sejmie – o 72 podpisach posłów³⁹. Naznaczono marszałkami tej konfederacji z Korony A. Ponińskiego, a z Litwy Michała Hieronima Radziwiłła miecznika litewskiego, którzy poprzez Antoniego Sułkowskiego, pośła łomżyńskiego, zaprosili do tego „dzieła” Stanisława Augusta⁴⁰. Komentarz Chęckiego – ale też zapewne jego bliskiego

nie, iż przyszedł sejm będzie narzędziem zaborców, stąd patriotycznie będzie trzymać się z dala od niego. Wskazuje też na wagę obietnic związanych z ustaniem ucisków i gróźb konfiskaty majątku dla opornych.

³⁴ Chęcki, k. 190v, 192v (29 III, 5 IV 1773).

³⁵ Chęcki, k. 191v, 192v (5, 12 IV 1773). Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 167, 169-177.

³⁶ Chęcki, k. 192-192v (12 IV 1773).

³⁷ Ibidem, k. 192. Mówiono też o królestwie koronnym Józefie Potockim, Chęcki, k. 189 (22 III 1773).

³⁸ Chęcki, k. 193 (19 IV 1773). W. Konopczyński, *Geneza...*, s. 201, pisze 60 posłach i 9 senatorach; idem, *Pierwszy rozbiór...*, s. 190; W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 36. Por. też J. Michalski, *Rejtan...*, s. 188-190, pisze, że za konfederacją przemawiała groźba poszerzenia rozbioru i obietnica wyjścia obcych wojska, zaś inicjatywa wychodziła od senatu i ministrów, ale oni nie kwapili się do jej podpisania. Wyboru marszałków konfederackich dokonało 9 posłów, w tym wybrani A. Poniński i M. Radziwiłł, przy głosie sprzeciwu Franciszka Wilczewskiego. J. Michalski pisał: „abstrahując od tego”, czy sprzeciw płynął „ze szczerzego przekonania, czy też z chęci stworzenia sobie alibi wobec opinii publicznej”, posłowie gotowi byli podpisać konfederację, ale „pragnęli pomniejszyć swoją odpowiedzialność” tym, że ulegli autorytetowi senatu. Tu też o dwóch aktach, posłów i senatorów, ci jednak swój zniszczyli, zresztą niewielu go podpisało, ibidem, s. 189. Por. R. Chojecki, *Patriotyczna...*, s. 549, pisał, że przeszło połowa posłów zjechała do Warszawy przed sejmem i była 16 IV w pałacu kanclerza koronnego. Konfederację podpisało 9 senatorów – już 15 IV – a 16 IV akt zniszczyli, ale obiecali posłom, że podpiszą, jeśli będzie potrzeba. Większość obecnych w Warszawie senatorów złożyła swe podpisy w dniu 22 IV.

³⁹ Chęcki, k. 194 (26 IV 1773). R. Chojecki, *Patriotyczna...*, s. 549, powołując się na diariusz BCz. rkps 825, s. 134, podaje, że akt podpisało 76 posłów.

⁴⁰ Chęcki, k. 193 (19 IV 1773). Por. *Diariuszu I*, k. 29v-30, wskazuje na problemy z zawiązaniem konfederacji 16 IV, senatorowie uznali, „że do stanu rycerskiego należy czynić konfederacye, a do senatu tylko je akceptować”, to zniechęciło wielu posłów do składania podpisów. Akt podpisało po 5 posłów z Korony i z Litwy, „ku wieczorowi

otoczenia i sfer związanych z królem – do tego jest jednoznaczny: to tutejsi ministrowie cudzoziemscy, nie czekając sejmu, sami taką „przepisali konfederację” i projekty przyszłego rządu przygotowali. Pisał, że ma być rada „permanentna”, „nieustająca”, z kilkudziesięciu osób złożona. Wspominał także o przygotowanych innych projektach reform, m.in. starostw i królewskich, które po oszacowaniu ich wartości i uiszczeniu opłaty przez obecnych beneficjuszy mają stać się ich dziedzictwem. Nie miał pewności, czy wszystkie projekty staną się prawem, ale pisał: „pewna jednak odmiana rzeczy i rządu nastąpi”⁴¹.

19 kwietnia 1773 r. rozpoczął się sejm. Początek był tradycyjny, posłowie poszli na mszę i potem do izby poselskiej, a później ich delegacja udała się do króla z zaproszeniem do przystąpienia do konfederacji⁴². W tym miejscu zaznaczył – dopełniając niejako swej wcześniejszej oceny i ją konkretyzując – że o konfederacji różnie tu mówią, że w obecnych okolicznościach jest niepotrzebna, że „przeszłe konfederacje miały pozór swój, ale dzisiejsza mieć będzie nieszczęśliwy podział”, zauważał, że mówią też, iż jakkolwiek ona przy wierze, wolności i królu, „ale końcem podziału”⁴³.

Sejm zagał poseł krakowski Stanisław Łętowski. Powiedział o konfederacji zawiązanej przed sejmem w Warszawie i wybranych marszałkach. Dalej Chęcki relacjonował, że na te słowa odezwał się poseł nowogródzki Rejtan, stwierdzając, że nic o konfederacji nie słyszał, na sejm wolny zjechał i na konfederację nie pozwala oraz że chce wyboru marszałka tegoż sejmu, co wielu innych – nie wymienia ich – posłów poparło, „ale mało co z Korony”⁴⁴. Na co A. Poniński odpowiedział, że 16 kwietnia już 72 posłów – w ogóle wybrano ich 112⁴⁵ – konfederację podpisało i go marszałkiem obrało, „idzie o moc i powagę obierających, a zatym chce widzieć, kto mu tę łaskę odbierze”, i mimo sprzeciwów zasiadł na miejscu marszałka, a S. Łętowski „w wielkiej wrzawie” oddał mu łaskę⁴⁶. Przeciw temu „bezprawiu” wystąpił Rejtan i go uprzedził, wziąwszy łaskę podaną przez „kolegów”, powiedział: „jakim prawem IP kuchmistrz jest marszałkiem, takim i on się obrał”. Sesję załimitował najpierw A. Poniński, a potem, gdy większość posłów opuściła izbę, Rejtan⁴⁷.

trochę więcej przybyło”. A. Ostrowski mówił do posłów, że jeżeli nie podpiszą aktu, „to i siebie, i nas starszych braci zgubicie, ponieważ te trzy potencje ze wszystkim zrujnować odgrazają się”. Później Wojciech Szamocki, poseł warszawski, podpisując akt, dodał, że idzie za przykładem senatorów i ministrów, ale tego dodatku nie chciał. Dopiero po „długim opieraniu się” część posłów podpisała; *Diariusz* 2, k. 69-70; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 189.

⁴¹ Chęcki, k. 193 (19 IV 1773), tu też o zniesieniu trybunałów, ich kompetencje miała przejąć owa rada i o zniesieniu komisji „ministerialnych”.

⁴² Ibidem, k. 193v. Por. *Diariusz* 1, k. 30; *Diariusz* 2, k. 71v-72.

⁴³ Chęcki, 193v (19 IV 1773).

⁴⁴ Chęcki, k. 194 (26 IV 1773).

⁴⁵ Por. D. Dukwicz, *Rosja...*, s. 300-307. W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 8, podaje, że wybrano 111 posłów, a miało być 180; R. Chojecki, *Patriotyczna...*, s. 559-561, wylicza 108; u J. Szuskiego 102 posłów, por. J. Michalski, *Historiografia...*, s. 505.

⁴⁶ Chęcki, k. 194 (26 IV 1773).

⁴⁷ Ibidem, k. 194. Por. *Diariuszu* 1, k. 30v-32 i *Diariuszu* 2, k. 70v. W nich podkreślano, że łaska podniesiona „przeciwko prawu”, że ma przypadać na prowincję litewską, że sejm miał być wolny, że konfederacja podniesiona do „dogodzenia tylko prywatnych osób pasjom” i ich osobistym zyskom oraz że jest „duchem ambicji i fałszu uprojektowaną”. Dostrzeżono w początku sejmu rolę osób zgromadzonych na galeriach, z których dochodziły głosy wsparcia dla opozycji. Zwrócono uwagę na słowa Rejtana, który miał świadomość, że „trzy potencje chcą, abyśmy z nimi traktowali i interes podziału kończyli, co będziemy musieli uczynić, ale żadna deklaracja nie nadgłosiła się, aby jm. pan Poniński był marszałkiem, konfederacją podniósł pokątną”. *Diariusz* 1, k. 30v-32. Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 190-192, Rejtan, występował w istocie „jedynie w obronie legalizmu”.

20 kwietnia Rejtan zachęcał do elekcji marszałka, ale S. Łętowski nie chciał do niczego przystąpić, „mówiąc, iż raz oddał łaskę, wyszedł z izby, prosili za tym kolegę jego, ale i ten był niewzruszony”. Wówczas A. Poniński wszedł do „izby poselskiej z łaską, zalimitował sesję”⁴⁸. Rejtan zareagował. Powiedział, że za drzwiami limitowana sesja i nawoływał do elekcji marszałka, ale większa część posłów „skonfederowanych” wyszła z izby, więc i on solwował sesję⁴⁹. Chęcki pisał też, że 20 kwietnia w pałacu A. Ponińskiego rozpoczęły pracę sądy konfederackie i one wysłały instygatora do Rejtana z pozwem⁵⁰. W tym miejscu Chęcki przerywa relację z wydarzeń sejmowych i opisuje inne zdarzenia, już ze środy 21 kwietnia, odnosi się – tego wprost nie wskazując – do wątku zasadniczego, czyli legalności konfederacji. Pisał, że dzisiejsi twórcy konfederacji odwołują się do wzorów konfederacji pod Gołębiem, co było nadużyciem, chcą przekonać do tej idei Stanisława Augusta. Odpowiedź króla – w jego imieniu mówił A. Młodziejowski – była jednak wymijająca i dystansująca się od konfederatów⁵¹. Sama sesja sejmowa 21 kwietnia była krótka, w imieniu A. Ponińskiego „limitował” ją Marcin Lubomirski, na co, jak pisze Chęcki, ostro zareagował Rejtan i jego „koledzy”, uznając to za „bezprawie i gwałt”. Autor relacji nie wspomniał jednak o proteście Rejtana, który tamował wyjście posłów, od razu przeszedł do zdarzeń późniejszych, gdy w izbie zostali Rejtan, Samuel Korsak oraz Stanisław Bohuszewicz i tam też nocowali. Wtedy przyszedł do nich sekretarz posła rosyjskiego z propozycją, „aby do niego przyszedli z explikacją opozycji swojej”. Rejtan sam został w izbie, a „wysłał dwóch kolegów swoich, którzy mu jednostajnie oświadczyli, iż od elekcji marszałka w izbie poselskiej nie odstąpią”⁵².

Później Chęcki zarówno do tego wątku, jak i do obrad sejmu w tym dniu nie wracał. Natomiast opisując zdarzenia z 21 kwietnia, wskazał na jeszcze jedną istotną kwestię, która pokazuje ogólną niechęć do zawijazanej konfederacji, a mianowicie problem z przysięgami na

⁴⁸ Chęcki, k. 194 (26 IV 1773).

⁴⁹ Ibidem, k. 194. *Diariusz 1*, k. 32v-33; *Diariusz 2*, k. 71, szerzej komentują kwestię następstwa przejścia łaski po S. Łętowskim, który twierdził, że po jej zdaniu nie ma prawa „więcej oną władać”. Chciano by wziął ją kolejny w kolejności poseł i doprowadził do elekcji marszałka w izbie. S. Korsak zauważył, że jeżeli do 3 dni nie wybiorą marszałka, to utrzyma się A. Poniński. Zwrócono również uwagę, że A. Poniński porusza się w asystencji żołnierzy moskiewskich i pruskich, „a to na postrach opionującym się bezprawiu”. Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 193-194, tu też o roli arbitrow i postawie marszałka koronnego Stanisława Lubomirskiego, od którego żądano ich usunięcia oraz opozycyjnych posłów. Ten odpowiedział, że może usunąć arbitrow, ale nie posłów. 21 IV arbitrow nie wypuszczono, ale ich część dostała się do izby, ibidem, s. 198. W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 36-38, pisała o 1000 osób na galerii wspierających T. Rejtana, których część sam sprowadził.

⁵⁰ Chęcki, k. 194 (26 IV 1773). Por. *Diariusz 1*, k. 33v; *Diariusz 2*, k. 71v.

⁵¹ Chęcki, k. 194v (26 IV 1773); *Diariusz 1*, k. 33v; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 196-197. O konfederacji gołąbskiej L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005; idem, *Zjazd gołąbsko-lubelski. Obrady stanów Rzeczypospolitej w formule sejmu konnego w 1762 roku*, Warszawa 2022. Por. też J. Stoliczki, *Badania nad konfederacją gołąbską we współczesnej historiografii*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2020, z. 3(147), s. 473-489.

⁵² Chęcki, k. 194v (26 IV 1773). Protest Rejtana z 21 IV krótko opisują *Diariusz 1*, k. 33v i *Diariusz 2*, k. 72. Opisują, jak „stał rozkrzyżowawszy się we drzwiach, upraszając, aby w izbie zostali i do czynności elekcji marszałka przystąpili”. Dowartościowują natomiast postawę dwóch nocnych negocjatorów, rozmówców O. Stackelberga, ci z „wielką przytomnością temu ministrowi na wszystko, odpowiadali”. Informują o próbach przekonania ich do wyjścia z izby przez króla i o nieprzyjętym w grodzie manifeście Rejtana przeciwko A. Ponińskiemu, *Diariusz 1*, k. 33v-34. Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 194-197, wylicza, że na sesji 21 IV opozycja składała się z 8 posłów litewskich i 6 koronnych, na początku zaś liczyć miała 30 posłów. W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 8, pisała o 15 posłach opozycji. Wspominając o negocjacji opozycjonistów z O. Stackelbergiem, cytuje wymowne słowa S. Korsaka, który mówił, że nie trzeba było gwałtownie robić konfederacji, sami dobrowolnie by posłowie przystąpili do tego związku, bo widzą, że innej drogi nie ma, ibidem, s. 39-41. 28 IV poseł grodzieński Józef Jelski powiedział to innymi słowami, że zostajemy „między młotem i kowadłem”, *Diariusz 2*, k. 75.

konfederację członków komisji wojskowej i skarbowej. Ci nie chcieli tego uczynić, na takie żądanie „odpowiedziano, iż wprzód na dwa stany zapatrywać się będą i to co król i senat uczynią, do tego i oni przystąpią”, przy tym przypominał, że „najpierwsi senatorowie”, którzy akt konfederacji podpisali 16 kwietnia, „ten akt zedrzyć mieli”⁵³.

Jak pisał Chęcki 22 kwietnia, spodziewano się sesji sejmowej, aby wysłuchać „rezolucji królewskiej względem akcesu”, ale ministrowie cudzoziemscy, niezadowoleni z jej wymowy, chcieli, aby Stanisław August po prostu zasiadł na tronie i aby doszło do połączenia obu izb pod przewodnictwem A. Ponińskiego. O. Stackelberg miał grozić królowi – przekazując stosowną notę trzech ministrów – że jeżeli nie przystąpi do konfederacji, to 50 tys. wojsk cudzoziemskich zacznie niszczyć Rzeczpospolitą. Senatorowie znający treść żądań ministrów cudzoziemskich prosili króla, by ratując kraj przystąpił do związku. Słyszając te nalegania, król „zdeklarował się”. Zaznaczył jednak, że spodziewa się, „że żadnej prywaty w tym związku nie będzie, przeto do niej z senatorami przystępuje”⁵⁴.

Ta decyzja króla, zdaniem Chęckiego, zadecydowała o zakończeniu protestu Rejtana i jego towarzyszy. Otrzymał on od O. Stackelberga paszport „wolnego wyjechania z Warszawy, z assekuracją ocalenia osoby i majątku, tudzież kwitu z kondemnaty zaszłej” i po takich gwarancjach – jak relacjonował Chęcki – wraz pozostałymi opozycjonistami opuścił izbę⁵⁵. Na tym Chęcki kończy opis dnia 22 kwietnia i historię protestu T. Rejtana. Przypomni o nim jeszcze tylko raz, w związku ze sprawą przeprosin publicznych, które miał 7 maja złożyć Rejtan na ręce A. Ponińskiego, ale tego nie uczynił i nie zmusili go do tego przysłani do niego instygator z żołnierzami. Na ich widok „chciał się porwać do szabli, którzy odpowiedziawszy, iż nie przyszli ani się bić ani go brać, ale rokować, odeszli”, a pruski generał Ruprecht Lentulus przydał mu, jakoby do ochrony, „husara”, „co tu jednak inaczej tłumaczyć”⁵⁶. Co istotne, Rejtan wraz z Samuelem Korsakiem postanowili zostać do końca sejmowej, a ten ostatni razem ze S. Bohuszewiczem bywali na sesjach jako widzowie do 1 maja, a S. Bohuszewicz nawet próbował zabrać głos podczas sesji 24 kwietnia, ale go nie dopuszczono, bo akcesu do konfederacji nie złożył⁵⁷.

Później Chęcki przedstawia inne zdarzenia, które miały znamiona buntu obywatelskiego, to kwestia przysięgi komisarzy komisji wojskowej i skarbowej na wierność konfederacji, którą złożono po dużym oporze komisarzy, a tylko stojący na czele tych kolegów wojewoda płocki Józef Podoski i T. Wessel mieli mniej wątpliwości co do słuszności tego kroku⁵⁸. Następnie

⁵³ Chęcki, k. 194v (26 IV 1773); *Diariusz I*, k. 33-33v,

⁵⁴ Chęcki, k. 194v (26 IV 1773). O wizycie O. Stackelberga u króla *Diariusz I*, k. 34-34v. O. Stackelberg zarzucił królowi, że ten wspiera opozycję Rejtana, na co ten nie dał odpowiedzi. Natomiast dodaje, że na spotkaniu w gronie senatorów, gdzie akceptowano konfederację, byli obecni Michał Czartoryski i „bracia królewscy”. Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 197-198.

⁵⁵ Chęcki, k. 194v-195 (26 IV 1773). *Diariusz I*, k. 34v-35, tu uwaga, że jakkolwiek Rejtan i jego koledzy zostali opuszczeni, to jednak nie ulegli perswazji i nie łączyli się z konfederacją. Z grona opozycjonistów zrobili to m. in. I. Kurzeniecki, A. Skirmunt, M. Bułharyn, ale zastrzegli, że „z wyrażeniem przyczyn, dla których ociągali się przystąpić i dla których przystępują powodów”. Opozycjoniści zażądali – co uczyniono – by zdjęta została kondemnata z Rejtana i aby dano im paszporty na wyjazd z gwarancją bezpieczeństwa majątków, zaś po opuszczeniu izby „wszędzie pochwały, gdzie się tylko obrócili nawet od samychże generałów cudzoziemskich i na ulicach okrzyki odbierali”. W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 42, podkreśla słowami jednego z opozycjonistów: „oplakaliśmy stan ojczyzny i wyszliśmy z izby”. Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 198-199.

⁵⁶ Chęcki k. 198v (10 V 1773). O kwestii przeprosin, J. Michalski, *Rejtan*, s. 199.

⁵⁷ Por. W. Konczyńska, *Rejtan...*, s. 21, 42; J. Michalski, *Rejtan...*, s. 198-199.

⁵⁸ Chęcki, k. 195, 196v (26 IV, 3 V 1773).

„per sancitum” z przysięgi zwolniono marszałka koronnego Stanisława Lubomirskiego⁵⁹, co stało się na jego żądanie, co również miało podtekst politycznego protestu.

Cały czas pojawiał się w listach Chęckiego wątek składania podpisów pod aktem konfederacji. Jeszcze 24 kwietnia pisał, że „większa liczba senatorów nie podpisała”, nie chciano także, by konfederacja trwała dłużej jak sejm i żądano tego gwarancji. Ta fakcja miała w sejmie przewagę i Poniński bał się głosowania nad tą kwestią. Zwracał też Chęcki uwagę na mowy biskupa smoleńskiego Gabriela Wodzińskiego i łuckiego Feliksa Pawła Turskiego, którzy występowali przeciw konfederacji⁶⁰.

Jakkolwiek po opuszczeniu izby poselskiej przez Rejtana, jego protest przestał być problemem, to sama kwestia sprzeciwu wobec konfederacji bynajmniej nie zniknęła. Cały czas chodziło o legalność konfederacji i jej format, czy ma być „krajowa” i po województwach się rozleje, czy sejmowa w Warszawie⁶¹. Tym sprawom poświęcał Chęcki więcej miejsca niż wcześniej Rejtanowi i jego kolegom, nie wracał do niego bezpośrednio, ale wątek konfederacji i jej legalności oraz czasu jej trwania – nie dłużej jak sejm – pojawiał się ciągle i był dominujący⁶². W tym kontekście pojawiła się również kwestia nominacji ministerialnych. Abstrahując od odzywających się wówczas animozji, jedna nominacja miała kontekst szerszy, chodziło o podkanclerstwo litewskie, które otrzymał Joachim Chreptowicz. Okazało się, że zabiegał o nie również I. Massalski. Ten na sesji sejmowej 26 kwietnia dopraszał się o głos. Posłowie go jednak nie dopuścili, bowiem wiedzieli, że akcesu do konfederacji nie podpisał, „wszyscy okrzyknęli”, aby jako ten co „najpierwszym był motorem i autorem do tej konfederacji” i wielu z prowincji litewskiej posłów do niej namówił, akces podpisał, „inaczej głosu mieć nie będzie”. Poseł wiski F. Wilczyński groził nawet, że jeśli nie podpisze, aby ustąpił z senatu, „kto nie jest z nami jest przeciwko nam”. Po tej mowie I. Massalski wyszedł z senatu⁶³.

Okazuje się z relacji Chęckiego, że problem legalności konfederacji, rozpoczęty przez protest Rejtana, eskalował. Aby zdusić rodzący się bunt, w sprawę mocno zaangażowały się trzy mocarstwa, grożąc rozszerzeniem zaborów i zniszczeniem kraju, jeżeli konfederacja nie stanie, przy tym, za zwłokę i „intrygi” obwiniano Stanisława Augusta⁶⁴. Bilety od O. Stackelberga z podobną treścią pełną gróźb otrzymali wszyscy posłowie, pomimo tego wielu nie chciało podpisać konfederacji. Z dumą wyrażał się Chęcki o postawie króla, który nie ulegał gróźbom obcych ministrów i ostatecznie wymógł na nich, „iż ten sejm póty trwać ma, póki konfederacya”⁶⁵. Na kolejnych sesjach sejm zajął się sprawą wyłonienia delegacji traktatowej, ją jednak tu pomijamy (zaznaczmy tylko, że była on równie dyskusyjna, co wcześniejsze), a także kolejnymi gróźbami mocarstw rozbiorowych – tym razem już częściowo realizowanymi – o czym przekonał się m.in. biskup łucki F.P. Turski, a o czym także pisał Chęcki⁶⁶.

⁵⁹ Chęcki, k. 195 (26 IV).

⁶⁰ Chęcki, k. 195, 196v-197 (26 IV, 3 V 1773).

⁶¹ Chęcki, k. 195-195v (26 IV 1773).

⁶² Chęcki, k. 195v, 196-196v (26 IV, 3 V 1773).

⁶³ Chęcki, k. 195v-196 (26 IV, 3 V).

⁶⁴ Chęcki, k. 196-197 (3 V). Groźbę tę powtarzali królowi posłowie cudzoziemscy na kolejnych audiencjach. Broni króla W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór...*, s. 191-192. Por. też W. Koneczyńska, *Rejtan...*, s. 6, 8.

⁶⁵ Chęcki, k. 196v-197 (3 V).

⁶⁶ Chęcki, k. 198 (10 V). Przy powoływaniu delegacji zwraca uwagę manewr – powtórzony później w przededniu uchwalenia Konstytucji 3 Maja – ukazania złej sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej na podstawie relacji

Chęcki w swych listach starał się wiernie przedstawić przebieg wydarzeń sejmowych, zdaje się, że żadnych istotnych kwestii nie przemilczał świadomie. Natomiast wiele z nich przedstawił w nieco innym świetle, zwracał uwagę na wagę tych zdarzeń, które wpływały na oceny postaw współczesnych. Niektóre z tych spraw niekiedy umykały uwadze badaczy, to m.in. kwestia przysięgi członków komisji wojskowej i przede wszystkim skarbowej, to również – naganna w odczuciu Chęckiego – postawa senatorów, którzy chcieli złożyć odpowiedzialność za zawiązanie konfederacji na barki posłów, co jednak również świadczy o ich dystansie do zaistniałej sytuacji. Wyrażna także jest niechęć ogółu współczesnych do zawiązanej konfederacji, tu jednak nie możemy stwierdzić, czy do samej jej idei, czy do osób ją tworzących, na czele ze znienawidzonym już wówczas A. Ponińskim. Opozycyjna postawa Rejtana jest przez Chęckiego zauważona, ale jej wymiar jest pomniejszony, choć w swej narracji nie stroni on od patetycznych stwierdzeń, to jednak rzadko odnoszą się one do zachowania Rejtana. Chęcki dostrzega inne przykłady postawy oporu.

Nie ma wątpliwości, że Chęcki przedstawia zdarzenia z początku sejmu z perspektywy – na ile mógł ją trafnie rozpoznać – króla. Łatwość, czy raczej naturalność, z którą charakteryzuje postawy współczesnych, sugeruje, że w hierarchii kryteriów, według których oceniał on ówczesne elity polityczne, naczelną była zasada umiejętności godzenia interesów prywatnych z publicznymi dostrzegana w zachowaniach poszczególnych postaci. To, w jego postrzeganiu rzeczywistości, absolutnie nie wykluczało, że każdy prawdziwie ubolewał nad losem Rzeczypospolitej, Ojczyzny, niezależnie od postawy przyjmowanej w czasie obrad sejmowych. Przy tym po prostu uznawał wyższe konieczności dziejowe i nimi, jako racjonalnymi, kierował się w swym postępowaniu – podobnie jak w jego ujęciu Rejtan i jego towarzysze.

Warto także zwrócić uwagę na lakoniczność zapisów Chęckiego w pewnych niejednoznacznych kwestiach, wówczas narracja staje bardzo ogólna, bez wskazania, kto konkretnie zabierał głos i jaka była jego osnowa. Widać również z tych relacji, że w pierwszych dniach sejmu wyraźnie spieszyło się do zamknięcia kwestii zawiązania konfederacji A. Ponińskiemu i przedstawicielom państw zaborczych, co w przypadku tych ostatnich jest oczywiste. J. Michalski zwracał trafnie uwagę na przywiązywanie wagi przez współczesnych do przestrzegania praw, pisał on, że w społeczeństwie polskim zakorzenione było „jurydyczne podejście do polityki”, czyli przywiązywanie wagi do manifestów i protestacji⁶⁷. To fakt, ale rodzi się pytanie, czy to wynikało z kultu prawa u współczesnych, czy może z chęci usprawiedliwienia swojej zachowawczej postawy i zyskania gwarancji bezpieczeństwa dla przyjmowania opozycyjnych postaw, a ponadto, było to w określonych warunkach chyba jedyne narzędzie sprzeciwu. To również da się wyczytać z relacji Chęckiego. Rejtan i jego współtowarzysze byli świadomi celu swego protestu i zdawali sobie sprawę, że całości Rzeczypospolitej nie da się w 1773 r. ocalić. Niemniej według swoich zasad i norm mogli uznać, że bronili całości Rzeczypospolitej. Z perspektywy relacji Chęckiego trudno utrzymać tezę D. Dukwicz o słabej reakcji współczesnych na I rozbiór Rzeczypospolitej⁶⁸, była ona taka, jaka mogła być w zaistniałych okolicznościach, personalnie czasem nawet na granicy

polskich dyplomatów z dworów zagranicznych. Zauważał też, że król do delegacji mianował 13 posłów, a Poniński 47, por. Chęcki, k. 198-204v (10, 17, 24, 31 V, 7, 14 VI).

⁶⁷ Por. J. Michalski, *Rejtan...*, s. 165. Warto zauważyć, że podobny był mechanizm działania opozycji przeciw Konstytucji 3 Maja.

⁶⁸ Por. D. Dukwicz, *Czy rozbiór...*, s. 355-377; eadem, *O problemie reakcji...*, s. 651-654.

ryzyka utraty własnego majątku, co warto podkreślić i docenić. Natomiast główny problem w rozstrzyganiu tej kwestii tkwi w innym miejscu, a mianowicie w ocenie stanu kondycji moralno-etycznej ówczesnych elit, ale najpierw trzeba zdefiniować i opracować wzorzec „dobrego obywatela”, czym się miał charakteryzować ten, który przez współczesnych – w rozumieniu naszym dzisiejszym – za takowego mógłby uchodzić.

Bibliografia

Źródła

BCz: Biblioteka Książąt Czartoryskich

rkps 825, Diariusz sejmu 1773-1775.

BJ: Biblioteka Jagiellońska

rkps 6666, Listy J.N. Chęckiego.

LMAVB: Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka

F 17, rkps 23, k. 29v-48, *Dyaryusz Seymu extraordinarynyego warszawskiego w roku 1773 de 19 kwietnia zaczętego oraz preliminarja do zaczęcia konfederacyi opisane*, w: *Rękopism ciekawy, czyli zbiór pism różnych publicznych 1767-1775*.

F 139, rkps 4849, Listy J.N. Chęckiego.

LVIA: Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas

F 1135, op. 4, rkps 354, k. 69-76, *Dyaryusz Seymu Extraordinarynego warszawskiego dnia 19 kwietnia 1773*.

Literatura

Brynkus J., *Bohaterowie dziejów polskich w podręcznikach szkolnych XIX wieku*, Kraków 1998.

Chojecki R., *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773 r. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i w delegacji 19 IV-28 IX*, „Kwartalnik Historyczny”, 1972, t. 79, z. 3, s. 545-561.

Dukwicz D., *Czy rozbiór był wstrząsem? Problem reakcji społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej na zabór części terytorium oraz utratę suwerenności w okresie pierwszego rozbioru*, w: „*My i oni*”. *Spółczesność nowożytniej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 355-377.

Dukwicz D., *O problemie reakcji społeczeństwa szlacheckiego na pierwszy rozbiór raz jeszcze. Uwagi na kanwie edycji korespondencji i gazetek rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza*, „Kwartalnik Historyczny”, 2020, z. 3, s. 647-666.

Dukwicz D., *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772-1775)*, Warszawa 2015.

Filipczak W., *Chronologia sejmów z lat 1764-1794*, w: *Chronologia sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569-1793)*, red. L.A. Wierzbicki, D. Kupisz, Warszawa 2021, s. 281-312.

Glabisz G., *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764-1793*, Poznań 2022.

Kaleta R., *Legenda rejtanowska w „Panu Tadeuszu”*, „Pamiętnik Literacki”, 1984, t. 75, z. 3, s. 177-215.

Klimczyk W., *Rejtan jako totem narodu. Amnezja gestu*, „Kultura współczesna. Teorie. Interpretacje. Praktyka”, 2018, nr 1, s. 65-85.

Konczyńska W., *Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmie 1773 roku. Materiały do monografii posła nowogródzkiego*, Wilno 1935.

Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.

Konopczyński W., *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010.

Michalski J., *Historiografia polska wobec problematyki pierwszego rozbioru*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, Warszawa 2007, s. 496-508.

Michalski J., *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 2007, s. 160-201.

- Michalski J., *Reytan (Rejtan, Reyten) Tadeusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, 1988-1989, s. 231-237.
- Michalski J., *Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Bajer, J. Kordel, Warszawa 2023.
- Rolnik D., *Adam Chmara (1720-1805) – ostatni wojewoda miński w świecie polityki czasów stanisławowskich i jego archiwum*, Katowice 2022.
- Rolnik D., *Wokół pierwszego rozbioru? Wielka i mała polityka w relacjach z Warszawy Jana Nepomucena Chęckiego (1769-1771), w pierwszych latach konfederacji barskiej*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem – Czasy rozbiorów*, red. S. Achremczyk, E. Figura-Osełkowska, J. Kiełbik, Olsztyn 2024, s. 35-61.
- Skowroński P., *Zmagania o kształt osobowy sejmu 1773-1775*, „Kwartalnik Historyczny”, 2020, z. 2, s. 233-272.
- Stolicki J., *Badania nad konfederacją gołąbską we współczesnej historiografii*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2020, z. 3(147), s. 473-489.
- Wierzbicki L.A., *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.
- Wierzbicki L.A. *Zjazd gołąbsko-lubelski. Obrady stanów Rzeczypospolitej w formule sejmu konnego w 1762 roku*, Warszawa 2022.